

Wyrok nie zakończył sprawy korekt

DOTACJE

Beneficjenci unijnej pomocy mogą mieć nadal problemy z rozliczaniem projektów współfinansowanych ze środków UE.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego nie wyostał ich z finansowej pułapki, jaką może się okazać zwrot wielomilionowych nieraz kwot za nieprawidłowości w wykorzystaniu unijnej pomocy.

Orzekając w sprawach ze skarg kasacyjnych zarządu województwa warmińsko-mazurskiego, uchylił wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie i przekazał mu sprawy do ponownego rozpoznania.

- WSA powinien odpowiedzieć na pytanie o istotę korekty finansowej po nieprawidłowościach w zamówieniach publicznych. Czy jest to decyzja administracyjna, czy czynność cywilnoprawna - powiedział sędzia Jan Bała. - Umowy cywilnoprawne z beneficjentami są bowiem połączone z prawem publicznym.

Zdaniem NSA nie ma innej możliwości spójnego połączenia obu tych systemów niż przyjęcie, że wysokość zwrotu mieści się w umowach cywilnoprawnych z beneficjentami, ale to nie pozbawia organu prawa do określania wysokości korekty. Podstawę do takich decyzji dają art. 98 rozporządzenia nr 1083/2006 Rady (WE) oraz art. 207 prawa zamówień publicznych. Nie ma natomiast przepisów określających wysokość korekt. Procenty zwrotu środków za naruszenia prawa zamówień publicznych określa taryfikator Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, który nie jest żadnym przepisem prawa ani wiążącymi wytycznymi.

- Wyrok wprawdzie nie zakończył sprawy gminy Gołdap, ale NSA dał bardzo ważne wskazówki, jak legalnie powinny być nakładane korekty i na jakiej drodze beneficjenci powinni się przed nimi bronić. Dlatego ten wyrok uważamy za precedensowy i bardzo cenny dla wszystkich beneficjentów. Przed WSA w Olsztynie będziemy więc kontynuować

obronę racji gminy Gołdap, a w świetle motywów podanych przez NSA uważamy, że nałożenie korekty i wszystkie decyzje o zwrocie dotacji powinny zostać uchylone - mówi radca prawny Tomasz Burczyński z Kancelarii GWW Woźny i Wspólnicy.

Gołdap musiała zwrócić ponad 357 tys. zł. Jak informowaliśmy („Rz” z 9 stycznia), w podobne kłopoty wpadły inne miejscowości. W 2011 r. instytucje zarządzające zażądały zwrotu całości lub części dotacji od 140 gmin. W styczniu tego roku było do zwrotu 310 mln zł. Wielu samorządowców twierdzi, że praktyka rozliczania unijnych dotacji jest dyskryminująca dla beneficjentów. Przepisy nie precyzują trybu, w jakim można kwestionować zasadność nałożenia korekt. Za błahе naruszenia wymierzane bywają nieproporcjonalnie duże korekty, a beneficjenci nie mają szans na obronę.

-Danuta Frey

sygnatura III GSK 1776/12
akt